

Asystent nauczyciela od września będzie mógł pomagać w podstawówkach belfrom klas I–III i pracować na świetlicy. Jednak z sondy "Rzeczpospolitej" wynika, że dyrektorzy szkół nie zgłaszają zapotrzebowania na zatrudnienie takich osób.

Taka sytuacja jest w Kielcach, Lublinie, Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, czy też w Koninie – wylicza gazeta.

W części samorządów na zatrudnienie asystentów, na co pozwalają wchodzące dziś w życie zmiany w przepisach, po prostu nie ma pieniędzy.

Zmiana ustawy o systemie oświaty była dość nagła i samorządy nie zaplanowały w swoich budżetach wydatków na zatrudnienie asystentów – zauważa Marek Olszewski ze Związku Gmin Wiejskich. W tym roku zapewne wiele takich osób nie zacznie pracować – ocenia.

Być może w większych oddziałach będzie taka potrzeba, a być może w przyszłości asystenci będą częściej pracować w świetlicach – wskazuje Olszewski. Jak mówi, teraz jednak są tam zatrudnieni pedagodzy, których chroni Karta nauczyciela i nie można ich z dnia na dzień zastąpić tańszymi asystentami.